

Najwyższa Pani swoich praw

Rec.: *Najwyższa Pani swoich praw... Idee wolności, niepodległości i suwerenności Rzeczypospolitej 1569–1795*, red. Anna Grześkowiak-Krwawicz, Muzeum Historii Polski, Polskie Towarzystwo Badań nad Wiekiem Osiemnastym, Instytut Badań Literackich PAN, Warszawa 2019, 345 s.

Niedawna okrągła rocznica odzyskania przez Polskę niepodległości w 1918 roku skutkowała licznymi inicjatywami: konferencjami, prelekcjami, seminariami, wystawami, wreszcie zaś najbardziej trwałymi z nich — publikacjami. Ich treści zdominowane były — co oczywiste — setną rocznicą powrotu Polski na mapę Europy. Okazuje się jednak, że można analizować kwestię niepodległości Rzeczypospolitej także w odniesieniu do czasów nowożytnych.

Podstawową kwestią, utrudniającą na pierwszy rzut oka analizę tegoż zagadnienia okazuje się język, a właściwie brak pojęć takich jak „niepodległość” czy „suwerenność” w polskim dyskursie politycznym aż do schyłku istnienia państwa polsko-litewskiego, wówczas gdy — paradoksalnie — była ona tracona. Mimo że nie stosowano tych pojęć, próbowano oddać sens współczesnych terminów innymi słowami. Poszukiwaniem zamienników, synonimów, analizą niuansów językowych, przede wszystkim zaś idei, które się za nimi kryły, zajęli się autorzy publikujący swe teksty w pracy zbiorowej *Najwyższa Pani swoich praw... Idee wolności, niepodległości i suwerenności Rzeczypospolitej 1569–1795*, która ukazała się pod redakcją Anny Grześkowiak-Krwawicz.

Jest ona także autorką artykułu otwierającego monografię, w którym porządkuje terminologię tytułowego zagadnienia, skupiając się na trzech pojęciach: „wolność”, „suwerenność”, „niepodległość”. Pierwsze z nich było już wielokrotnie i dogłębnie przez nią omawiane¹, tym razem jednak prezentuje ona ewolucję idei

¹ Przede wszystkim w: A. Grześkowiak-Krwawicz, *Regina libertas. Wolność w polskiej myśli politycznej XVIII wieku*, Gdańsk 2006; ostatnio też w pracy ukazującej problem w długim trwaniu: eadem, *Dyskurs polityczny Rzeczypospolitej Obojga Narodów. Pojęcia i idee*, Toruń 2018, zwłaszcza s. 139–172, niemniej nawiązania do „wolności” pojawiają się niemalże w całej monografii.

wolności rozumianej przez szlachtę jako niezależność — od monarchy oraz obcych mocarstw, zawierającej w sobie idee pojęć „niepodległość” czy „suwerenność”, bo te pojawiły się dopiero w czasach stanisławowskich. Mimo to szlachta znajdowała wiele peryfraz na wyrażenie swojej troski o ojczyznę i jednocześnie o siebie samych. Dzięki ukazaniu problemu od czasów ostatnich Jagiellonów aż do 1795 r. można dostrzec zmieniający się kontekst w napominaniu o niezawisłości i jednocześnie zagrożeniach dla państwa w dobie kolejnych wolnych elekcji, sporów religijnych, rokoszy i konfederacji, aż wreszcie wojen zewnętrznych. Właśnie w wymienionych okresach wzmożonego napięcia i zagrożenia w dyskursie często artykułowano obawę przed upadkiem Rzeczypospolitej oraz hasła o konieczności jej ratowania.

Szlachta odzwierciedlała także ideę suwerenności państwa w sztuce. Badająca to zagadnienie Magdalena Górską, zwraca uwagę na skromną pod względem ilościowym ikonografię polityczną, znaną raczej ze źródeł pisanych, a i zorientowaną na sprawy bieżące. Dodatkową trudnością okazało się wykorzystywanie przez szlachtę alegorii, wieloznacznych symboli, co skutkuje rozmyciem granic terminologicznych, do których się one odnoszą. Autorka wskazuje przede wszystkim dwa schematy pojawiające się w sztuce: pierwszy — prezentujący kwestie terytorialno-prawne w powiązaniu z polityką międzynarodową (ukazywanie podległości ziem, państw, miast, ludów), posługujący się m.in. personifikacją Polski (*Regnum Poloniae*), oraz drugi — odzwierciedlający suwerenność obywatelską szlachty, wyrażający się w alegorii organizmu politycznego (*corpus politicum*).

Kolejne artykuły ułożone są w porządku chronologicznym, a jeśli tematy obejmują dłuższe okresy — chronologiczno-problemowym. Omawiając je, niekiedy świadomie rezygnuję z zaproponowanego przez redakcję porządku. Najwcześniejszego pod względem chronologicznym problemu dotyczy tekst pióra Igora Kąkolewskiego, który analizuje *Rady Kallimacha*, zestawiając je z innymi mitologizującymi odwołaniami stanowiącymi *memento* groźby zaprowadzenia *absolutum dominium*, głównie pismami powstałymi w czasie rokoszu Zebrzydowskiego. Przede wszystkim przeanalizowana została tu wielokrotnie kopiowana opowieść o rokoszu gliniańskim², w której „wolność” jest przeciwstawiona „tyranii”, a wygrana szlachty nad Ludwikiem Węgierskim jest

² M. Matwijów, *Tradycja rękopiśmienna „Rokoszu gliniańskiego” w XVII–XVIII w.*, „*Studia Źródłoznawcze*” 2017, t. 55, s. 173–191. DOI: <http://dx.doi.org/10.12775/SZ.2017.09>.

pochwałą solidarności grupowej braci szlacheckiej oraz rodziomości, a jednocześnie krytyką cudzoziemskości³. Przede wszystkim jednak rokosz gliniański stał się archetypem zwycięskiego oporu szlachty przeciw monarszym planom do wzmocnienia swej władzy⁴.

Na przeciwnym biegunie lokuje się utwór uznający władzę absolutną za najlepszą formę rządów. Mowa tu o dziele *Polityka pańskie, czyli nauka, jako pan i każdy przełożony rządnie żyć i sprawować się ma* Justusa Lipsjusza. Przekładu utworu niderlandzkiego humanisty dokonał ks. Paweł Szczerbic — sekretarz Zygmunta III Wazy, a samo dzieło po polsku opublikowano w 1608 r. Mimo że tytuł wskazuje, że jest to utwór kierowany do władcy, to jednak ukrytym adresatem okazują się jego poddani. Lipsjusz wiele uwagi poświęcił przymiotom idealnego władcy, jednocześnie opisując różne metody rządzenia państwem oraz narzędzia sprawowania władzy. Jak wskazuje dokonująca analizy Estera Lasocińska, dla renesansowego uczonego suwerenność to „złożenie absolutnej władzy w ręce jednej osoby” (s. 76).

Publicystyka polityczna zawierała w sobie wiele elementów sporu *inter maiestatem ac libertatem*. Argumenty szlachty niechętniej wzmocnieniu władzy przez króla, pilnującej swoich przywilejów pojawiały się równie często na mównicy — sejmikowej i sejmowej. Ze źródeł tych skorzystał Andrzej Rachuba w celu omówienia zagadnienia wolności szlacheckiej i niezależności państwa podnoszonych przez szlachtę nowogrodzką w czasie panowania Wazów. Niezawisłość Litwy wyrażała się w przestrzeganiu jej zasad ustrojowo-prawnych, odrębności instytucjonalnej, sądowniczej, skarbowej, wojskowej, ale i symbolicznej — jako jednego z dwóch państw Rzeczypospolitej i jednej z trzech prowincji (Wielkopolska, Małopolska, Litwa). Autor konkluduje, że obawy o wolności szlachty nowogrodzkiej były takie same jak w innych powiatach litewskich, czyli m.in. zagrożenie przed *absolutum dominium*. Dodatkowo z uwagi na położenie i duże znaczenie protestantyzmu i prawosławia, które musiały stawić czoła dominującemu katolicyzmowi, domagano się przestrzegania konfederacji warszawskiej. Ponadto dla Litwinów istotne było zachowanie odrębności/

³ Por. U. Augustyniak, *Racje i emocje w staropolskiej polityce*, „Przegląd Humanistyczny” 1979, t. 23, nr 1, s. 66.

⁴ Por. J. Orzeł, *Historia — tradycja — mit w pamięci kulturowej szlachty Rzeczypospolitej XVI-XVIII wieku*, Warszawa 2016.

tożsamości — nawet przez osoby osiedlające się w Wielkim Księstwie, ale będące przybyszami z Korony, Inflant, Kurlandii czy Prus.

Na specyfikę wypowiedzi sejmikowych, zawierających wiele elementów perswazji, emocjonalnych odwołań do tego samego systemu wartości, tworzonych w podobny sposób (na co niewątpliwy wpływ miała edukacja humanistyczna z nadrzędną rolą retoryki), zwraca uwagę Michał Zwierzykowski. Omawiając groźbę upadku Rzeczypospolitej w aktach sejmikowych województw poznańskiego i kaliskiego z lat 1668–1763, poznański historyk odwołuje się do badań nad wolnością redaktorki tomu, Anny Grześkowiak-Krwawicz, która świadomie zrezygnowała z analizy źródeł sejmowych i sejmikowych. Jako znawca problematyki parlamentarnej Zwierzykowski dopełnia zatem w tym aspekcie jej analizy. Co ważne, skupia się na przykładach odnoszących się do spraw ogólnopanstwowych, nie zaś do kontekstu regionalnego. Historyk analizuje źródła sejmikowe, rozszyfrowując idee ukryte pod pojęciami takimi jak „podległość” (skoro brak „niepodległości”), „wolność”, zwłaszcza zaś „wolności” rozumiane jako swobody szlacheckie — indywidualne i zbiorowe, polityczne, bazujące na sprawiedliwości, będącej gwarantką pokojowego współistnienia mieszkańców Rzeczypospolitej⁵. Na sejmikach szlachta przestrzegała przed „upadkiem” ojczyzny i wolności, pójściem „w niewolę” (tu często w kontekście wojen z Kozakami, Turcją i Tatarami) lub „pod jarzmo” — czyli w rzeczywistości utratą niepodległości. Niemniej dla szlachty niewola oznaczała także naruszenie praw kardynalnych, jak chociażby zasad wolnej elekcji.

Wątek ten częściowo uzupełnia Anna Czarniecka, która skupiła się na manipulowaniu pojęciem „wolność” w pismach politycznych za rządów Jana III Sobieskiego. Ona także dostrzega rozróżnienie między wolnością — najczęściej odnoszącą się do szlacheckich przywilejów — a suwerennością postrzeganą jako wolność zewnętrzna. Pierwsza z nich mogła zostać utracona poprzez zaprowadzenie w Rzeczypospolitej rządów absolutnych władcy, druga zaś w wyniku wojen. Autorka analizuje pisma publicystyczne, zwracając uwagę na ich autorów i fakt, że często ich

⁵ Szerzej zob. M. Zwierzykowski, „*Sine iustitia in libertate żyć nie chcemy*”. Prawo i sprawiedliwość w dyskursie politycznym kampanii sejmowych lat 1696–1762, [w:] *Wartości polityczne Rzeczypospolitej Obojga Narodów. Struktury aksjologiczne i granice cywilizacyjne*, red. A. Grześkowiak-Krwawicz, J. Axer, Warszawa 2017, s. 264–288.

prawdziwy nadawca się nie ujawniał. Czarniecka słusznie podkreśla istotę zwrócenia uwagi na sytuację, gdy liderzy stronnictw politycznych „podszywali się pod szlachtę” w celu uskutecznienia propagandy, bo utożsamienie się z odbiorcą to jeden ze sposobów manipulowania opinią szlachecką. Do tego dochodziły znane już argumenty odwołujące się do emocji, jak straszenie szlachty działaniami innych państw, które mogłyby doprowadzić do utraty przez nią wolności, czy też walka z cudzoziemszczyzną, zwłaszcza na dworze, prowadzenie przez cudzoziemców zakulisowej polityki i ingerencja w sprawy wewnętrzne Rzeczypospolitej (co było zagrożeniem także dla szlacheckiej wolności). Argumenty jednak zależały od aktualnego kierunku polityki zagranicznej (a ta w czasach panowania Sobieskiego się zmieniała), jednak większość szlachty była niechętna wpływom obcych państw, stąd wspomnienie o nich było skutecznym narzędziem propagandowym — stosowanym zarówno przez stronnictwo dworskie, jak i opozycyjne. Szlachta wyrażała wówczas — jak w całym okresie nowożytnym — bardzo silne pragnienie niezależności Rzeczypospolitej, a jednocześnie dążyła do zachowania społeczno-politycznego *status quo*, uznając ustrój państwa za najdoskonalszy. Niebezpieczeństwem wyrażanym przez szlachtę w czasach panowania Jana III Sobieskiego była więc utrata wolności szlacheckich, a nie niepodległości państwa.

To z kolei zagadnienie podjęła Urszula Kosińska, omawiając idee suwerenności i niepodległości Rzeczypospolitej w wystąpieniach sejmowych za rządów Augusta II. Autorka omawia dokonującą się faktyczną utratę suwerenności państwowej (wskazując daty przełomowe: 1706, 1709 i 1717), ale — i słusznie z uwagi tematykę publikacji — skupia się na tym, kiedy zaczęto zauważać i wyrażać ograniczanie suwerenności Rzeczypospolitej. Aby odpowiedzieć na pytanie o obecność wspomnianych idei w diariuszach sejmowych (drukowanych, ale i wybranych rękopiśmiennych), badaczka pieczołowicie analizuje źródła, wzmacniając narrację licznymi odwołaniami do sytuacji politycznej. Słusznie zauważa, że „suwerenność” w czasach panowania pierwszego z Wettinów w Rzeczypospolitej oznaczała dla szlachty zachowanie jej prerogatyw (zatem jednoczesne zwalczanie wszelkich reform mogących doprowadzić do wzmocnienia władzy królewskiej). Ponadto wskazane zostały etapy dostrzegania przez szlachtę zagrożenia suwerenności państwa na arenie międzynarodowej: około roku 1710, z nasileniem (i wskazaniem Rosji jako głównego

zagrożenia integralności i niezawisłości Rzeczypospolitej) w latach 1718–1720, a następnie w 1732 r.

Z tekstem tym koresponduje artykuł Rafała Niedzieli, który skupia się na jednym z najważniejszych zagadnień pojawiających się w publicystyce politycznej bezkrólewia po śmierci Augusta II — suwerenności państwa polsko-litewskiego. Mamy tu bardzo trafne użycie cytatu, który pojawił się w tytule monografii: Rzeczpospolita „jest bez wątpienia najwyższą panią swych praw, niezależną od jakiegokolwiek władzy obcych monarchów”⁶. Słowa Stanisława Konarskiego z *Listów poufnych podczas bezkrólewia* miały wyrazić sprzeciw wobec ingerencji dyplomatów austriackich i rosyjskich w wewnętrzne sprawy państwa polsko-litewskiego, zwłaszcza w kwestii wyboru kolejnego monarchy. Pojawiający się we wcześniejszej historiografii podział między obrońcami niepodległego bytu państwa (zwolennicy Stanisława Leszczyńskiego, w tym cytowany Konarski) a ludźmi postrzeganymi często jako zaprzędanych obcym interesom (popierający Fryderyka Augusta, późniejszego Augusta III) nie jest — według Niedzieli — prawdziwy, bo przecież także oponenci Leszczyńskiego pragnęli utrzymania suwerenności kraju, brali jednak pod uwagę międzynarodowy układ sił. Właśnie tego tematu dotyczy dyskusja polityczna czasów bezkrólewia. Jak wskazuje krakowski historyk, zwolennicy Leszczyńskiego podkreślali, że ta elekcja okaże się testem suwerenności Rzeczypospolitej — jeśli uda się wybrać Stanisława wbrew protestom Rosji i Austrii, to będzie to dowód na to, że państwo jest niepodległe, jeśli nie, to kraj utracił swoją podmiotowość, a elekcja będzie przypominać papieskiego konklawe, na którym to cudzoziemcy mogą wykluczać niedogodnych dla siebie kandydatów. Stojący po drugiej stronie barykady, Maciej Grabowski przyznawał zaś, że Polacy znaleźli się w 1733 r. między młotem a kowadłem i właściwie powinni wybrać trzecią opcję — zebrać armię i przeciwstawić się ewentualnemu inwazji sąsiadów. Niemniej taka armia nie istniała, więc Grabowski uznał, że tylko wybór Wettina uchroni Rzeczpospolitą przed wojną i ruiną. Do dyskusji na temat suwerenności państwa powrócono już po manewrach wojskowych, a Stanisław Leszczyński uznał interwencję obcych państwa za bezpodstawną atak na niepodległe państwo.

⁶ [S. Konarski], *Listy poufne podczas bezkrólewia Roku Pańskiego 1733*, [w:] M. Garbaczowa, *Epistolae familiares Stanisława Konarskiego. Część druga: tekst, przekład*, Kielce 1995, s. 90–91.

Innego typu zagrożenie zewnętrzne zaprezentowała Urszula Augustyniak, badająca niezależność państwa polskiego, następnie polsko-litewskiego, od państwa papieskiego w publicystyce drugiej połowy XVI i pierwszej połowy XVII w. Badaczka analizuje, dlaczego państwo i społeczeństwo staropolskie zauważało możliwość zagrożenia suwerenności kraju przez papieństwo. Mocną stroną rozważań Augustyniak jest osadzenie badań w pamięci historycznej i kulturze politycznej szlachty, ukazujące trwałość postulatu niezależności (zarówno politycznej, jak i prawnej) od papieństwa. Po pierwsze, szlacheccy publicyści nawoływali do powrotu do relacji Polska–Rzym (rozumiany jako państwo papieskie) z czasów Kazimierza Jagiellończyka oraz podkreślali tezę o nadrzędności prawa świeckiego nad kanonicznym (to było cudzoziemskie). Po drugie, szlachta uznawała, że w sprawach wewnętrznych władcy polscy są w pełni suwerenni i niezależni. W tym miejscu Augustyniak przeprowadza analizy tej tezy od czasów Jagiellonów (gdy była ona uzasadniona) przez kolejnych władców elekcyjnych, władców skazanych na sojusz z Kościołem katolickim. Mamy tu więc komentarze dotyczące m.in. niezależnego od papieństwa sukcesu politycznego Zygmunta Starego, który doprowadził do sekularyzacji ziem zakonu krzyżackiego, ale też odnotowane konflikty nuncjuszy papieskich z kolejnymi królami elekcyjnymi.

Zagrożenie utraty suwerenności przez państwo nie dotyczyło jednak tylko stosunków zewnętrznych Rzeczypospolitej Obojga Narodów. Również w relacjach wewnątrz państwa polsko-litewskiego pojawiały się głosy świadczące o zaniepokojeniu tą kwestią. Andrzej Zakrzewski podjął tematykę obaw Litwinów wobec ewentualnej podległości Koronie i Koroniarzom. Z jednej strony Litwini wyrażali chęci niepodlegania m.in. prawu koronnemu. Z drugiej zaś dostrzegali odrębne interesy Korony i Litwy. Autor skupia się na tym, w jaki sposób Litwini starali się zapewnić „niezależność” Księstwa od Korony, a jednocześnie być częścią wspólnej Rzeczypospolitej. Postulaty Litwinów dotyczące traktowania Księstwa jako równorzędnego państwa z Koroną (przejawiającego się m.in. w postulatach rezydencji monarchy co trzeci rok na Litwie) doprowadziły jednak — jak podkreśla Zakrzewski — do upodobnienia się do siebie obu części Rzeczypospolitej Obojga Narodów. I mimo zmniejszenia się antagonizmów od drugiej połowy XVII w., zaniku niechęci Litwinów wobec Koroniarzy w dyskursie publicznym, stosowane epitety „polski” czy „litewski” świadczyły niejednokrotnie o poczuciu separatyzmu w Rzeczypospolitej. Nad

utrzymaniem odrębności dominowały jednak — w dłuższej perspektywie — procesy unifikacji prawno-ustrojowej lub kulturalnej.

Kolejne omawiane tu artykuły skupiają się na pojedynczych źródłach lub dziełach jednego autora w czasach przedstanisławowskich. Mirosława Hanusiewicz-Lavallee zaprezentowała obraz wojny polsko-szwedzkiej z lat 1655–1660 w twórczości Wespazjana Kochowskiego, biorącego czynny udział w tym konflikcie zbrojnym (choć z przerwami). Autorka zwraca uwagę na stwierdzenie podmiotu lirycznego na temat upadku moralnego, jak Kochowski nazywa odstąpienie szlachty od króla polskiego i przyjęcie „protekcji” Karola Gustawa. W analizowanych wierszach poety uwypuklone zostają dwie podstawy tożsamości szlacheckiej: wolność i wiara. To charakterystyczne w całej niemalże — iście sarmackiej — twórczości Kochowskiego⁷.

Maciej Pieczyński z kolei skupił się na zawartych w *Refleksjach duchownych* Karola Mikołaja Juniewicza wątkach obywatelskich i politycznych, zwłaszcza na zmianach, jakie zaszły w dwóch redakcjach tekstu. Pierwotnie opublikowany w 1731 r., zyskał nowe tchnienie w 1753 r., gdy zmieniła się sytuacja polityczna. W pierwszej redakcji tekstu Juniewicz krytykował m.in. nagminne korzystanie z *liberum veto*, a nawet podnosił, że narzędzie to, w zamyśle mające służyć obronie wolności, stało się przyczyną powszechnego zniewolenia. W drugiej redakcji zaś podkreślał (często pojawiający się w publicystyce staropolskiej) upadek cnót wśród szlachty z jednoczesnym występowaniem negatywnych cech: chciwości, pychy, tchórzostwa. Wszystko to okraśniał idealizacją przeszłości, koniecznością powrotu do dawnych obyczajów, ale też przeświadczeniem o wyjątkowości ustroju Rzeczypospolitej. Podobnie jak w twórczości Wespazjana Kochowskiego czy Szymona Majchrowicza dostrzegamy tu duży providencjalizm⁸ — przekonanie, że Rzeczpospolita nie pogrążyła się jeszcze w całkowitym upadku, niemniej Juniewicz przewiduje, że niechybnie tak się stanie.

Do aktualnej oceny sytuacji społeczno-politycznej odniósł się także Stanisław Konarski w utworze *O uszczęśliwianiu własnej*

⁷ Por. chociażby K. Koehler, *Wespazjan Kochowski wobec tradycji sarmackiej misji dziejowej*, [w:] *Sarmacka pamięć. Wokół bitwy pod Wiedniem*, red. B. Dybaś, A. Woldan, A. Ziemiańska, Warszawa 2014, s. 71–78.

⁸ K. Obremski, „*Psalmodya polska*”. *Trzy studia nad poematem*, Toruń 1995, s. 128; I. Stasiewicz-Jasiukowa, *Walka o przekształcenie świadomości szlachty w piśmiennictwie społecznym początków polskiego Oświecenia*, „Kwartalnik Historii Nauki i Techniki” 1976, t. 21, nr 1, s. 17.

ojczyzny, analizowanym przez Marcina Cieńskiego. Autor opracowania podkreśla, że jest to dzieło często pomijane przez badaczy, a zawiera wiele wątków autonomicznych wobec rozważań w najpopularniejszym dziele Konarskiego — *O skutecznym rad sposobie*. Mowa tu chociażby o przestrzeganiu ustanowionego prawa, które zależy od rządzących i od rządzonych, niemniej osiemnastowieczny uczony w niewielkim zakresie krytykuje tu aktualny stan państwa.

Ostatnie dwa artykuły publikacji dotyczą czasów stanisławowskich. Zofia Zielińska w tekście zatytułowanym *Spokojne lata pod protektorem Rosji 1775–1786* przedstawia kluczowe kwestie stosunków polsko-rosyjskich z okresu między pierwszym rozbiorem Rzeczypospolitej a Sejmem Czteroletnim. Szczególnie podkreślone zostały momenty częściowego przejmowania lub likwidacji atrybutów państwa polsko-litewskiego przez Rosję (np. ograniczanie działalności polskiej dyplomacji), ale też głębokiej ingerencji w życie społeczne (ataki na Kościół unicki, kwestie Kościoła prawosławnego).

Artykułem zamykającym tom jest tekst Katarzyny Grzymały na temat teorii umowy społecznej Jean-Jacques’a Rousseau (choć niewskazanej wprost) wobec utraty suwerenności w traktatach reformatorskich Stanisława Staszica: *Uwagi na życiem Jana Zamoyskiego...* (1787) i *Przestrogi dla Polski...* (1790). Mimo że prace te dzieliły tylko trzy lata, to okoliczności ich powstania, a przede wszystkim sytuacja Rzeczypospolitej diametralnie się różniły. Staszic adaptuje teorię Rousseau na potrzeby własne, a głównym celem polskiego myśliciela jest przetrwanie wspólnoty, ochrona jej — już wówczas nazywanej wprost — niepodległości.

Reasumując, niewątpliwą zaletą publikacji jest jej wysoki poziom merytoryczny oraz interdyscyplinarność — zebrani autorzy podjęli zagadnienia z różnych dyscyplin naukowych: historii, literaturoznawstwa, prawa, politologii, historii sztuki, co doprowadziło do wykorzystania zróżnicowanego wachlarzu źródeł: pism z zakresu teorii prawa, pism politycznych, akt sejmowych i sejmikowych, literatury pięknej czy dzieł sztuki. Wszystkie zebrane w tomie artykuły przyniosły ciekawe analizy idei związanych z pojęciami „wolność”, „niepodległość” i „suwerenność”. Poczucie zagrożenia, utraty niezawisłości pojawiały się dyskursie politycznym epoki nowożytnej zarówno w odniesieniu do obaw o utratę przywilejów przez szlachtę i jednocześnie wzmocnienie władzy królewskiej, zagrożenia dominacji kulturowej Polaków na Litwie,

wreszcie zaś w aspekcie międzynarodowym — nie tylko dostania się „do niewoli” czy „pod jarzmo” innego państwa, lecz nawet ograniczenia suwerenności Rzeczypospolitej przez papieżstwo. Do tego dochodzi podkreślanie od drugiej połowy XVII wieku upadku cnót i moralności, providencjalizm, aż wreszcie prądy oświeceniowe, które również wpłynęły na język politycznego dyskursu. Ten ostatni był różnorodny — w zależności od sytuacji (np. pisma polityczne a mowy sejmikowe i sejmowe), niemniej w wielu źródłach odwoływano się do emocji (potencjalnych) odbiorców, solidarności grupowej, posługując się nie tylko środkami językowymi, konwencją, lecz także narzędziami propagandowymi w celu zdobycia sprzymierzeńców. Należy zgodzić się z redaktorką tomu, że nie jest to ostateczna synteza tej problematyki, jednak ukazane zostało spektrum zagadnień pogłębiających dotychczasowe analizy, a jednocześnie mogących stanowić asumpt do rozszerzenia proponowanej tu tematyki badawczej.

Joanna Orzeł
(Uniwersytet Łódzki)